

Kto skorzysta na zmianach?

01.02.2007.

01.02.2007 - Już za rok może wejść w życie reforma unijnego rynku owoców i warzyw. Cemu polscy rolnicy nie skorzystają na niej tyle ile powinni?

A jeszcze nie tak dawno Komisja Europejska podobnych zmian nie planowała. Temat dojrzywał szybko – tak że z powodu tego, co działo się w tej branży na polskim rynku w ostatnich dwóch latach.

Kłopoty mieli również inni unijni rolnicy. Walka z konkurencją azjatycką była trudna i w sumie bezowocna. Dlatego Bruksela chce pomóc wrażliwym producentom. Celem reformy jest również zwiększenie spożycia warzyw i owoców w krajach unijnych.

Z zapowiedzi brukselskich urzędników wynika, że pieniądze które dotychczas były przeznaczone na dopłaty dla przetwórstwa np. pomidorów będą teraz trafiały bezpośrednio do rolników. Nie będzie też ceł eksportowych.

Wspólnota chce pomagać wyjątkowo producentom zrzeszonym w grupach i zamierza pokrywać aż 60 % ich działalności. Niestety, w Polsce, która jest czwartym w Unii producentem owoców i warzyw, tylko 2% produkcji pochodzi od rolników zrzeszonych w grupy. W krajach UE nawet po kilkadziesiąt.

Niezrzeszeni polscy producenci nie odczuwają więc poprawy swojej sytuacji. Dlatego niewiele skorzystają na tej reformie. Czy uda się ich przekonać do pracy zespołowej? Czy pomogą w tym nowe kryteria tworzenia grup producenckich, które mogą być prostsze od dotychczasowych, bo określa je będzie teraz każdy kraj członkowski indywidualnie? Nasi oczekują bardziej korzystnych zmian jeszcze więcej i wciąż mają nowe propozycje regulacji tego rynku. Polscy europosłowie już je zgłosili do Komisji Europejskiej. Czy mają szansę być uwzględnione?

TVP Informacje Rolnicze